

Filip Łobodziński o swojej (nie)autobiografii w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Skierniewicach

data aktualizacji: 2024.10.10 autor: Łukasz Saptura



(Łukasz Saptura)

W czwartkowe popołudnie (9 października) Miejska Biblioteka Publiczna w Skierniewicach zamieniła się w przestrzeń pełną literackich pytań i fascynujących refleksji o tożsamości. Filip Łobodziński, tłumacz, dziennikarz i muzyk opowiadał o swojej najnowszej książce „Filip Łobodziński?”, w której stawia pytania o to, kim naprawdę jest. W rozmowie prowadzonej przez Jerzego Jarniewicza, poetę i krytyka literackiego, autor ujawniał zaskakujące wątki związane z pisaniem, pamięcią i tym, jak literatura potrafi kształtować człowieka.

To drugie w historii skierniewickiej biblioteki spotkanie z Filipem Łobodzińskim – postacią o imponującym dorobku translatorskim, dziennikarskim i artystycznym. Poprzednio gościł w 2018 roku, kiedy to wspólnie z Jerzym Jarniewiczem promowali twórczość Boba Dylana. Tym razem Łobodziński zaprezentował swoją najnowszą książkę „Filip Łobodziński?”, a rozmowę poprowadził Jerzy Jarniewicz – poeta, tłumacz i krytyk literacki.

Filip Łobodziński to postać, której nie można zasufladkować w jednej dziedzinie. Jest iberystą, tłumaczem, muzykiem, a także dziennikarzem. Jego dorobek translatorski obejmuje tłumaczenia z sześciu języków, w tym z hiszpańskiego, francuskiego i katalońskiego. Jego przekłady literackie zostały docenione wieloma nagrodami, a praca nad twórczością Boba Dylana uczyniła go jednym z najważniejszych propagatorów amerykańskiego muzyka w Polsce.

Podczas spotkania Łobodziński opowiadał o procesie twórczym, który towarzyszył pisaniu jego najnowszej książki „Filip Łobodziński?”. Tytułowy znak zapytania nie jest tu przypadkowy – ma on symbolizować niepewność wobec własnej tożsamości oraz fakt, że nawet sam autor nie zna pełnej odpowiedzi na pytanie „Kim jest Filip Łobodziński?”. Autor podkreślał, że pamięć ludzka jest zawodna, a wspomnienia, które są podstawą książki, mogą być zniekształcone przez upływ czasu i osobiste doświadczenia.

„Filip Łobodziński?” to książka, w której autor próbuje odpowiedzieć na pytanie, co ukształtowało jego życie. Łobodziński, choć znany jako tłumacz i dziennikarz, w tej publikacji przygląda się samemu sobie, analizując wydarzenia, które wpłynęły na jego tożsamość. Książka zaczyna się zaskakującym zdaniem „Nie urodziłem się”, co od razu intryguje czytelnika i skłania do refleksji nad pojęciem istnienia i samoświadomości. Podczas spotkania autor zwrócił uwagę na problem pamięci i jej zawodności.

- Pamięć deformuje rzeczywistość, a wspomnienia nie zawsze są zgodne z prawdą. Nawet po wydaniu książki okazało się, że niektóre opisywane przeze mnie wydarzenia wyglądały inaczej w oczach moich znajomych – mówił Filip Łobodziński. Książka jest zatem nie tylko autobiograficzną refleksją, ale także próbą zrozumienia samego siebie i tego, jak subiektywnie postrzegamy przeszłość. W trakcie rozmowy z Jerzym Jarniewiczem poruszono również temat wpływu literatury i muzyki na życie autora.

Książka „Filip Łobodziński?” to niezwykle osobista, introspektywna podróż przez życie autora, który zderza się z pytaniami o tożsamość, pamięć i twórczość. Łobodziński, znany głównie z tłumaczeń, tym razem staje przed czytelnikami jako autor własnej opowieści, która jest pełna wewnętrznych poszukiwań. Czytelnicy znajdą w książce zarówno wspomnienia z różnych okresów życia, jak i głębokie przemyślenia na tematy nie tylko związane z literaturą czy naturą ludzkiej pamięci.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/44261-filip-lobodzinski-o-swojej-nie-autobiografii-w-miejskiej-bibliotece-publicznej-w-skierniewicach>